

GAZETA RADOMSKOWSKA

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Biblioteka Jagiellońska



1002519356

Cena prenumeraty: Miesięcznie 12 mk.
Z przesyłką pocztową 14 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

CENY OGŁOSZENI:

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk.;
druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegram. 12 mk. za wiersz.
Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 1,50 fen. za wyraz
Najtańsze ogłoszenie 10 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

SŁOWO WSTĘPNE.

Wojna wszechświatowa, która, jak można dziś sądzić, ma się ku końcowi, przyprawiła nas o wiele cierpień, trosk i rozmaitych udręczeń, lecz dzięki Opatrzności taż wojna naprawiła wielką krzywdę dziejową: rozdartą Polskę złączyła w jedno żywe ciało. My wszyscy jesteśmy świadkami zmartwychwstania naszej ukochanej Ojczyzny. Na gruzach zaborczych państw powstała Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Tego cudu wyglądali ojcowie nasi z utęsknieniem, a my patrzymy nań własnymi oczyma. Radość przepelnia nasze serca, że Poznań, Kraków, Warszawa, Lwów, a wkrótce i Wilno, mogą sobie podać wolne ręce; że od Tatr do Bałtyku swobodnie rozlega się polska mowa. Uczucie radości na widok wskrzeszonej Ojczyzny przewycięża wszystkie bóle, spowodowane zapasami wojennymi.

Po ciężkiej chorobie człowiek powoli przychodzi do sił, musi on bardzo uważać, aby nieostrożnym postępowaniem nie przyezynił się do ponownej i cięższej choroby,

z której mogłby już nie powstać. Polska przeszła półtorawiekową ciężką chorobę — niewolę, musi teraz być baczna, żeby znowu nie upaść, lecz wzmocnić się na siłach tak, aby żadna burza dziejowa jej nie zaszkodziła — a na to trzeba długiej, mozolnej pracy.

Pod dem kładziemy silny fundament, aby się nie zrujnował; pod gmach Państwa trzeba dać silne podwaliny, aby się budowa nie zarysowała. Temi podwalinami są: rodzina, wieś, gmina czy parafja, miasto, gdyż z nich składa się państwo. Nic nie zdziała nawet najrozumniejszy rząd, jeśli nie będzie miał oparcia na tych podwalinach; nic nie pomogą nawet najlepsze ustawy sejmowe, jeśli nie będą miały posłuchu w tych najmniejszych ośrodkach społecznych. A zatem praca od podstaw.

Do tej budowy wielkiego i silnego gmachu Rzeczypospolitej Polskiej i my chcemy dołożyć cegiełkę; tutaj na miejscowym gruncie zabierzemy się do żmudnej pracy.

Jak ciało ludzkie składa się

z rozmaitych organów, tak i państwo posiada różne warstwy ludności, mającej różnorodne zajęcia. Zgodna praca wszystkich części ciała wychodzi na pożytek całego organizmu ludzkiego, podobnie harmonja wśród wszystkich warstw społecznych jest warunkiem koniecznym pomyślności całego państwa. Będą zawsze, co prawda, pomiędzy ludźmi różne zapatrywania, będą partje, a więc i pewnego rodzaju tarcia wzajemne, lecz niech się to odbywa w sposób godziwy i z zachowaniem tej podstawowej zasady: *Salus Reipublicae suprema lex esto* — Dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem. Partje istnieją dla Ojczyzny, a nie Ojczyzna dla partyj.

Pismo nasze, którego wydawnictwo dziś rozpoczynamy, jest bezpartyjne, lecz będziemy popierać te partje, które dążą do wzmocnienia państwa, do zaprowadzenia ładu i porządku, które mają na celu przede wszystkim dobro Ojczyzny.

Pismo nasze chce być odzwierciedleniem życia miasta Ra-

domska i okolicy. Będzie przeto zwracać uwagę na instytucje samorządowe, społeczne i ważniejsze dążenia prywatne. Pragniemy być budzicielem, doradcą, łącznikiem we wszystkich dobrych przedsięwzięciach i wyrazicielem zdrowej opinii. Będziemy poruszać sprawy gospodarki powiatowej, miejskiej i gminnej. Zwrócimy baczną uwagę na instytucje i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, dobroczynne, zawodowe, przemysłowe i handlowe.

W piśmie naszym znajdują przyjaciela: inteligent, mieszczanin, robotnik i włościanin — bo wszyscy są dziećmi jednej Matki — Polski.

W pracy, którą rozpoczynamy, towarzyszyć nam będą stale: Wiara Ojców naszych i miłość Ojczyzny.

W imię Boże rozpoczynamy wydawnictwo.

Redakcja.

W obronie młodzieży szkolnej.

Radomsko, 1 listopada.

Rozkazami Ministerstwa Spraw Wojskowych zostaje obecnie zwolniona młodzież szkolna ze służby wojskowej. Spełniwszy chlubnie obowiązek obrońców Ojczyzny, wraca do szkoły, aby dalej się uczyć, a skończywszy nauki stanąć przy warstacie pracy dla przyszłości i rozwoju powstałej do nowego życia Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednakowoż zgłosiwszy się do szkoły, oświadcza ten i ów uczeń, że mimo ochoty do nauki przerwać ją musi ze względu na brak odpowiednich funduszy na dalsze studja. Uczeń taki zapytany, czy byłby dalej uczęszczał do szkoły, gdyby nie był wstąpił jako ochotnik do służby wojskowej, odpowiada przeważnie, że prawdopodobnie tak, gdyż byłby w czasie wakacji wyjechał na gawernerkę i zarobionymi pieniędzmi byłby dopomógł rodzinie do swego utrzymania.

Takie mniej więcej słyszy się odpowiedzi z ust młodzieży, rekrutującej się ze sfer mało- i bezrolnych tudzież ze sfer robotniczych.

Ze łzą w oku i jakimś smutnym rozczerwaniem i zawiedzioną nadzieją opaszcza młodzież szkołę, czując widocznie, że dzieje się coś, co się dzieć nie powinno; za tradycją i znoje wojenne, za przejaną krew, za ofiarowane bajne, młode życie zamykają się przed nią podwoje szkoły.

Czy szkoła sama może w takich wypadkach zaradzić? Tylko w bardzo małej części przez awolnienie pewnej ilości uczniów od wpisów szkolnych czyto częściowo, czyto w całości. Kto zna warunki, w jakich pracują nasze szkoły średnie, ten wie, że na taki zbytek jak awalnianie masowe uczniów od wpisów szkolnych pozwolić sobie szkoła nie może.

Do tego należy podkreślić, że młodzież ta poszła w bój o cały naród, o całe państwo i że obowiązek zajęcia się tą młodzieżą biedną nie ciąży jedynie na szkole, zwłaszcza, że rozechodzi się tu nie tylko o wpisy szkolne ale wogóle o całe utrzymanie ucznia, a więc dostarczenie mu mieszkania, żywności, książek, abrania, batów i tych wszystkich rzeczy, które mu są w ciągu roku szkolnego potrzebne.

Jakież zatem wyjście, aby tej młodzieży, która na wezwanie Rady Obrony Państwa stawiała się do szeregów ochotniczych, przyjść z należytą pomocą?

Jest tylko jeden sposób a mianowicie, **aby młodzież tę wychowywano i kształcono kosztem Państwa.**

Aby nie sięgać do historii, w której znaleźlibyśmy liczne przykłady wychowywania i kształcenia młodzieży kosztem publicznym, należy przytoczyć motywy „dzisiejsze“.

Przedewszystkiem podkreślić trzeba, że kiedy był ogłoszony werbanek ochotniczy, wtedy naczelne nasze Władze przyrzekały daleko idące przywileje dla tych, którzy z własnej ochoty bez przymusa zaciągną się w szeregi ochotnicze. Te przyrzeczenia niewątpliwie dotrzyma-

ne będą, bo powaga władz tego wymaga, a nie istnieją żadne przeszkody do ich wykonania. Te przywileje obejmą również naszą młodzież szkolną, bo ona wyjątkowo od nich odsunięta być nie może. Niechże zatem jednym z tych przywilejów będzie pomoc materialna dla uczących się w szkołach średnich ochotników.

A dalej: niedawno rozlepiono po miastach polskich i wioskach ogłoszenia, w których była wzmianka o włościanach-ochotnikach, iż przy przeprowadzanej reformie rolnej oni przedewszystkiem będą uwzględniani. Słusznie. To też te same prawa powinna mieć młodzież szkolna biedna, która na zew „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“ tłumnie garnęła się do Jej obrony.

A wreszeie motyw ostatni: wprowadzenie zasady kształcenia i wychowania młodzieży kosztem Państwa ma już po części dziś zastosowanie, jeżeli się zważy, że synowie i córki pewnych kategorii pracowników państwowych pobierają z Kasy Państwowej opłaty na wpisy szkolne. Nie trudno zatem byłoby wprowadzić tę samą zasadę do pewnego stopnia rozszerzoną do wzmiankowanej wyżej młodzieży.

Sprawa wykonania tej zasady może być jeszcze publicznie przedyskutowaną lub rozważaną na posiedzeniach Ministerstwa Oświecenia w Warszawie. Czy ma rząd płacić wpisy zarządom szkół na podstawie informacji o zdolnościach, pilności i stosunkach majątkowych ucznia a niezależnie od tego tworzyć barsy i dawać tym uczniom utrzymanie, czy też wcielić ich do istniejących już bars lub, jeżeli są przepełnione rozszerzać je i wydatnie subwencjonować szkoły? Te kwestje można pozostawić władzom w Warszawie z zupełnym spokojem. Sprawa nie polega na technicznej stronie ale na ideowej.

To też można żywić niepłonną nadzieję, że pan Minister Oświecenia, znany w kołach nauczycielskich pedagog i przyjaciel młodzieży, sprawę tę załatwi w sposób życzliwy, aby tej młodzieży za jej zapał patriotyczny i gorące serce nie zmarno-

wać, ale owszem dać jej poznać, że Ojczyzna o swoich obrońcach nie zapomina.

PEDAGOG.

Dokoła mogił i krzyżów.

Przyeichły surmy bojowe, umilkły jęki konających ofiar, dawno niewidziany pokój do nas zawitał. Przed nami stanęła silna, pewna, tryumfująca Matka-Ojczyzna. Ale twarz jej smutna, oczy pełne łez, serce ściśnięte boleścią. Oto po raz pierwszy objęła spojrzeniem swoją ziemię — na widok zadrżała — ujrzała dokoła zimne mogiły — kwiat młodzieży przedwcześnie legł jej w grobie. Wokoło sterczą tylko nieme krzyże ramiona rozwarłe zdają się donośnie wołać: jeden uścisk dla wszystkich, przecież wszyscy braćmi jesteśmy, skromne napisy zdają się przypominać: żyliśmy krótko, cierpieliśmy dużo, po trupach naszych światłana przyszłość wasza, co trudniejsze myśmy zdobyli, wywalezyli, wy pracą wyteżoną reszty dokonajecie. Wiatr chłodny świszcze po cmentarzach, niby nuci pieśń do snu bohaterom, księżyc wygląda z za chmur i bladym obliczem wpatruje się w rany zastygłe męczenników; słońce swymi promieniami chciałoby zapalić zimne morca poległych. My! czyż będziemy obojętni i zapomnimy o prochach naszych najdroższych istot, bohaterów, męczenników?

Przenigdy! Rodacy, na groby!

Stanisław Żółkiewski.

27-go października r.b. Ojczyzna obchodziła trzeci setną rocznicę zgonu jednego z najsłabszych i najdzielniejszych mężów, jakich Polska wydała. Mężem tym, to Stanisław Żółkiewski, wielki wo-

jownik Rzeczypospolitej, kiedy była ta a szczytu rozwoju. W młodości uczył się w akademii krakowskiej i paryskiej. Zostawszy wielkim hetmanem koronnym, brał udział we wszystkich wojnach, jakie Rzeczpospolita prowadziła i wszędzie się odznaczył. On to tłumił bunt kozackie, gromił napady tatarskie; pełna zaś chwały, to wyprawa Żółkiewskiego na Moskwę, Gród carów i Żółkiewski zdobywa i z tryumfem wjeżdża do Moskwy. Ginie ten zasłużony mąż na łańcach cecorskich. Na wieść o nawale tureckiej, która runęła na podbój Polski, nieustraszonego Żółkiewskiego spieszy ze swym rycerstwem, by własnymi piersiami kraj od napadu ocalić. Pod Cecorą mężnie stawia czoło przeważającej liczbie Turków i Tatarów, wależy jak lew z garścią wiernych rycerzy, wreszcie ginie na polu chwały, ugodzony strzałą tatarską. Sędziwy hetman miał przeznaczenie zgonu, gdy pisał do żony: „Jam pewien, że Wasza miłość, ukochana i miła małżonko, czytając to moje pisanie, nie będziesz żalić starca i sił mych, a chociażby i życia dla obrony Rzeczypospolitej i chrześcijan. Nie tarbuj się najukochańsza małżonko, gdyż Bóg czuwać będzie nad nami; a chociażby i poległ, toż ja stary i na usługi Rzeczypospolitej już niezdatny, a Pan Bóg wszechmogący da, że i syn nasz miecz po ojcu wzięwszy, na karkach pogan zaprawi i pomści krwi ojca swego... Ostatnie słowa świadczą wymownie, jak Żółkiewski kochał ojczyznę. — Z tego to źródła czynów wielkich mężów wskrzeszona Polska ma czerpać swą moc i sławę! W świetlane te postaci Rzeczypospolitej mają być wpatrzone serca Narodu, a imię Polski rozbrzmi po ziemiach jak ongi.

Radomsko, 26 paźdz. 1920 r.

A. Szwedowski.

BACZNOŚĆ!

Dwa lata żołnierz polski zmaga się z wrażą przemocą. Dwa lata obficie poił ziemię swą

krwią serdeczną, Huragan wojny przeszedł przez naszą ziemię. Obok zgliszcz i ruin jedynie pozostały na wieczne czasy pamiątki — mogiły żołnierskie.

Szare mogiły bohaterów naszych na ziemi ojczystej, a nad nimi rozpostarte krzyże „na baczność“.

Baczność! Bo choć umilkły huki armat i trzask karabinów, choć zatamowano strugi krwi żołnierza, pokój nie jest przecież w formie ostatecznej zawarty. A choć i ten moment upragniony nadejdzie, nie czas na spoczynek. Tam od mogił żołnierskich słychać zow: „Baczność“, „Trudów nie koniec“, „Do pracy“, „Co nam naród rozkazał, święcie spełnilimy“, „A teraz ty narodzie zakasz rękawy“, „Niech śpiące gmachy fabryczne zadrgają tętnem życia“, „Niech zawarczą warsztaty — tylko nasze polskie. bo myśmy nie na to życie dali, aby ustąpić miejsca obcym przybyzom“, „Ty fabrykancie i robotniku przebudź się ze zbyt długiej śpiączki“ „Ty ziemianinie i robotniku rolny pomóż swą pracą, aby w krainie naszej nie było głucho“, „Ty! Narodzie cały, nie zapominaj, że Śląsk musisz jeszcze odebrać gadowi krzyżackiemu, aby w krainie naszej nie były chłodno“.

„Ty! Narodzie, szanuj swą Najjaśniejszą, za którą tyle krwi i łez przelano“, „I ty przywódeo partyjny zaprzestań siać nienawiść między braćmią swoją“. „Ty wolny obywatelu Rzeczypospolitej Polskiej na podszepty obcych, którzy nie mają nic wspólnego z ziemią naszą ojczystą, miej jedną odpowiedź: „prez z naszej ziemi!“

Polsko! Trudów nie koniec!

„Do pracy!“ „Baczność!“

Z Sejmu.

W ostatnich dniach Sejm rozpatrywał bardzo doniosłe sprawy. Zwróćmy uwagę na dwie:

1) Długo toczyły się rozprawy nad pierwszymi trzema rozdziałami Konstytucji. Szczególniej interesowała wszystkich sprawa senatu. Mówcy stronnictw narodowych wykazywali, że w najbardziej kulturalnych państwach są dwie izby, a nawet nowopowstałe państwa, które już uchwały konstytucję, mają obok sejmu także senat, gdyż dla dobra ustaw państwowych jest on konieczny. szczególnie u nas, jak to już wykazało doświadczenie. Posłowie stronnictw lewicowych wypowiadali się za jednoizbowością, a zamiast senatu chcieli utworzyć izbę pracy, broniącą interesów pewnych warstw, a nie całego narodu. Na 176 posiedzeniu przystąpiono do imiennego głosowania i okazało się, że za senatem jest 195 posłów, przeciw—189. Wobec tego senat został uchwalony podczas drugiego czytania projektu Konstytucji. Stajemy zatem w rządzie państw, które mając za sobą długie doświadczenie, uważają, że ustrój dwuizbowy jest najodpowiedniejszy w dzisiejszych warunkach.

2) W dniu 12 października r. b. nasza delegacja podpisała w Rydze podstawowe punkty ugody pokojowej i rozejmu z rządem sowieckim rosyjskich i ukraińskich. W dniu 22 października Rząd przedstawił ową ugodę Sejmowi do zatwierdzenia. W przemówieniu prezydenta ministrów Witosa są niektóre ustępy zasługujące na szczególną uwagę całego narodu. „Bez pracy zorganizowanej, oszczędności i bez świadomości, że każdy dzień powinien przynosić wzmożenie się narodowego bogactwa, owoce zwycięskiej wojny mogą pójść na marne. Nie pójda na marne, jeśli chwila zakończenia walki będzie zarazem i dla całego społeczeństwa chwilą ślubowania, że podjęcie ono z wytężeniem wszystkich sił trud pracy twórczej i że ta praca w tym celu będzie, aby zabezpieczyć zdrową i szczęśliwą przyszłość narodu”. Te słowa, nawołujące do solidarnej pracy, przyjęte oklaskami przez posłów, powinny stać się programem naszego społeczeństwa. Po przemówie-

niach przedstawiciele wszystkich stronnictw ugodę ratyfikowano i trzeba dodać, że jednogłośnie.

Z Kraju.

Wilno dla Polski. W wielu miastach naszego kraju odbyły się wiece z powodu zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego. Pomiedzy innymi zasługuje na uwagę wielki wiec w Bydgoszczy, którą prusacy uważali już za zupełnie zniemczoną. Obszerna sala Domu Polskiego ledwie mogła pomieścić przybyłych. Wiec zagaił płomienną przemową popularny mówca ks. proboszcz Putz. Wygłoszono kilka przemówień, po których uchwalono wysłać następujący telegram: „Generałowi Żeligowskiemu i jego bohaterkiej dywizji zaszukaj obywatele Bydgoszczy hołd i cześć za jego wspaniałe i orężny czyn, a zarazem zapewnijają, iż całe społeczeństwo tutejsze polskie stoi przy nim jak jeden mąż”. Na wiecu zebrano 22 tysiące mk., które przesłano jen. Żeligowskiemu.

Manifestacja z powodu uchwalenia Senatu w stolicy. W dniu 24 b.m. stronnictwa narodowe urządziły imponującą manifestację. Po nabożeństwach kościelnych zgromadziły się na starym Rynku i przyległych ulicach różne stowarzyszenia, związki, instytucje i cechy. Pochód przeszedł Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Mokotowską, Nowowiejską, Placem Zbawiciela, Marszałkowską i rozwiązał się na przestrzeni od Placu Zbawiciela do dworca Centralnego. Napisy: „precz z dyktaturą” i „Niech żyje Senat”—budziły żywy oddźwięk wśród licznej publiczności.

Zjazd katolicki w Poznaniu. W ubiegłym tygodniu odbył się tu olbrzymi zjazd katolicki pod protektorem prymasa Kardynała Dalbora. Program trzydniowych obrad był bardzo interesujący, poruszał wszechstronnie najżywotniejsze sprawy doby obecnej.

Zjazd rzemieślniczy w Kaliszu. W dniu 17 października zjechali się w Kaliszu przedstawiciele rzemieślników i ziemi Kaliskiej. Na przewodniczące-

go zjazdu powołano posła Szybiłę. Wygłoszono kilka żywotnych referatów i powzięto ważne rezolucje, z których na szczególną uwagę zasługują: 1) zjazd domaga się od rządu powołania do życia jaknajwiększej liczby szkół zawodowych i dokształcających kursów rzemieślniczych, 2) ceł ochronnych dla wytwórczości krajowej drobnego przemysłu i rzemiosł, 3) założenia przez rząd banku rzemieślniczego w Warszawie z oddziałami na prowincji.

Z OKOLICY.

Z PŁAWNA (Koresp. własna). Pławno nad rzeką Wartą, odległe od Radomska 10 kilometrów, jest już znane w roku 1263, jako wioska. Z biegiem czasu zostaje podniesione do godności miasta. Powstają w niem rzemiosła rękodzielnicze i cechy.

W powstaniu 1863 r. obywatele Pławna biorą czynny udział w walce o niepodległość, za to miasto doznaje zniszczenia, a burmistrz zostaje uwięziony. Po powstaniu Pławno ulega takiemu samemu losowi, jaki spotkał wszystkie małe miasta, że zostaje zamienione na osadę miejską i wcielone w skład gminy; w ten bowiem sposób Moskale dążyli do zgnębienia żywiołu małomieszczańskiego, który okazał uświadomienie narodowe, biorąc udział w walce o wolność Ojczyzny.

Obecnie Pławno zaczyna pomału się rozwijać. Mieszkańców liczy zgórą 2000. Posiada kościół; w którym znajduje się ołtarz polowy rzeźbiony, przedstawiający męczeńską śmierć biskupa krakowskiego, św. Stanisława Szczepanowskiego w Krakowie na Skałce. Ma szkołę powszechną 7-mio letnią, w której pobiera naukę młodzież z całej okolicy,—czytelnię i bibliotekę P. M. S., Straż Ogniową Ochotniczą, Towarzystwo Pożyczkowe „Obrona” i sklep udziałowy „Pomoc”

W roku 1914 i 15 Pławno było widownią wielkich przemarszów wojsk zaborczych potęg. W dniu 3-go listopada 1918 r., kiedy to potęgi odwiecznych wrogów poczęły się rozpadać, Pławno urządził imponujący obchód, chcąc zadokumentować swoje uczucia względem powstającej z grobu Ojczyzny. A gdy wkrótce potem hordy Ru-

sinów ruszyły na naszą wschodnią siedzibę Lwów, Pławno śle pod jego mury swoich obrońców. Oddział młodzieńców w liczbie 25, owiany miłością kraju, spieszy na szanice lwowskie, by piersiami swojemi wzmocnić szeregi bohaterskich obrońców tego grodu. A kiedy w sierpniu r. b. dzicz bolszewicka ruszyła na Stolicę Warszawę, Pławno wysłała na obronę serca Polski garść młodzieńców i składa hojne datki na rzecz żołnierza, który poszedł w krwawy bój o wolność. Gnac drogą jest tej miłościnie ta ziemia ojców, krwią ich użyźniona i mogiłami pokryta, drogiemi są te prastare mury Stolicy—Warszawy i te łany kłosem i pieśnią polską szumiące.

A. S.

RÓŻNE.

Ziemniaków starczy nam. Wedle obliczeń ministerstwa aprowizacji produkcja ziemniaków w tym roku dała w Poznańskim 370 tysięcy wagonów, w Kongresówce 558 tysięcy wagonów, zaś w Małopolsce 223 tys. — Z produkcji poznańskiej przeznaczają ministerjum b. dzielnicy pruskiej 270 tys. wagonów na konsumpcję wewnętrzną i przeróbkę w krochmalniach i gorzelniach, 100 tys. wagonów na eksport do reszty państwa a nawet i zagranicę.

Wedle papierowego obliczenia ziemniaków mamy dość, a ponieważ w Ameryce zamówiono znaczniejsze ilości tłuszczów będzie można, danie Ministerjum Apr., przetrwać ciężkie czasy; w dodatku zamówione zostały znaczniejsze ilości zboża w Rumunji, (wzamian za tekstylja) i w Ameryce.

Zapałki będą droższe. Rada ministrów uchwaliła podwyższyć akcyzę od zapałek, będzie ona wynosiła 50 fenigów od pudełeczka (dotychczas 2 fen.) jest to nowe podrożenie artykułu pierwszej potrzeby. Ministerjum skarbu twierdzi na podstawie przeprowadzonych studjów, iż osiem dziesiątych zapałek przypada na zapalenie papierosów i fajek, czyli że zapałki w osiem dziesiątych zużywanej ilości są przedmiotem zbytku, a nie pierwszej potrzeby.

Skrzynka Redakcyjna.

Do „Gazety Radomskowskiej“ która ma wyjść niezadługo, jak głoszą afisze.

„Senat to śmierć dla ludu, to zabójstwo wszystkich praw ludowych“ — takie słowa wyczytałem w ubiegłą środę na afiszu, zwołującym wiec na 31 października, na którym przemawiać będzie poseł Rudziński i wielu innych mówców.

W ogłoszeniu powiedziano za mało, gdyż Senat jest tak niebezpieczną instytucją, iż kto o nim myśli może dostać pomieszania zmysłów, a kto często wymawia — może skończyć nagłą śmiercią.

Wzruszacie ramionami i uśmiechacie się, że takie banialuki wypisują w gazecie! Ja tylko rozwinąłem dalej myśl przeciwników Senatu. Obawiam się, że, gdy w niedzielę tyle razy będzie wymówione słowo: Senat, to skutkiem tego może być kilka pogrzebów a z powodu świąt będzie kłopot o trumny... „Senat to śmierć dla ludu“...

W młodych latach miałem sposobność bawić się w różne towarzyskie gry w kółku znajomych i nieraz za fant kazano powiedzieć pięć rzeczy od rzeczy i to sprawiało mi pewną trudność, gdyż w szkołach uczą nas mówić rozsądnie. A tymczasem przekonuję się, że poseł Rudziński, mający przedtem do czynienia z oświatą, jest specjalistą od gadania wielu rzeczy od rzeczy, bo nawet w owym ogłoszeniu na ulicy, którego już drugi raz nie mogłem odczytać, gdyż ktoś je zdarł, jest tych rzeczy od rzeczy podstatkiem.

Gdyby ogłoszenie „Senat to śmierć dla ludu“ było prawdą, to we wszystkich najbardziej kulturalnych państwach nie byłoby śladu po ludzie, gdyż tam senaty istnieją; a tymczasem, daj Boże, aby naszemu ludowi tak się powodziło, jak w tych państwach z senatem.

Dowodzenie przez posłów „Wyzwolenia“ iż „Senat to śmierć dla ludu“ przypomina mi zdanie, które uważałem za zbyt złośliwe: „Panie! „Wyz-

wolenie“ wyzwoliło się z rozsądku. Gdyby dla interesu partyjnego uważali za potrzebne, to dowodziliby na wiecach, że dla dobra ludu jest koniecznym patrzeć tylko jednym okiem.“

Wiemy, że wielu lubuje się w przedstawieniach cyrkowych i bawi się widokiem błaznów, którzy dowodzą niebywałych czasem rzeczy i to bardzo sprytnie — ci mogą posłuchać przemówień niedzielnych przeciwko senatowi.

K. R.

KRONIKA.

Pożyczka 2 mil. Magistrat m. Radomska otrzymał z Banku Komunalnego w Warszawie pożyczkę 2 milionów marek na potrzeby aprowizacyjne.

Protest obywateli. Gremjalna delegacja pod przewodnictwem p. p. F. Ościka i A. Mękwńskiego udała się do Magistratu w celu zakwestjonowania dostarczenia podwód dla zwżenia torfu z miejskich gruntów do magazynów magistrackich.

Wydział Techniczny miejski rozesał wezwanie w tym celu do właścicieli nieruchomości z zaznaczeniem, że w razie nie wypełnienia rozkazu nałoży tenże Wydział karę w ilości aż stu tysięcy marek, lub w lepszym razie areszt do 6 miesięcy.

Obywatele kategorycznie oświadczyli, iż podwód w tym celu nie dostarczą. Sprawa pozostała w zawieszaniu.

Nowe kino. W dniu ostatniego października w koszarach miejscowego garnizonu odbyło się uroczyste otwarcie żołnierskiego Kina, założonego dzięki usilnym staraniom i zabiegom p. majora Grudzenia, niestrudzonego referenta do spraw oświatowych. Udział w uroczystości wzięli zaproszeni wybitniejsi przedstawiciele z pośród miejscowego społeczeństwa.

Nagła śmierć. Przybyła z Radomska do Warszawy, Zofja Gerlach, po wyjściu z wagonu udała się do dorożki i przed dworcem głównym zmarła. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że przyczyną śmierci był aneurizm serca.

Zebranie Związku Nauczycielskiego.

W dniu 28—X odbyło się pierwsze zebranie w bieżącym roku szkolnym Związku Nauczycieli Szkół Średnich, do zarządu wybrani zostali pp. Kluczyński (prezes) — Sawicki (zastę-

pca) — Jaworski (skarbnik) — Swedowski (sekretarz) — Moroń (zastępca). Do Kom. Rewizyjnej pp. Ks. (Kmieciak — Lizak — Sadkiewicz.

Żądania mieszkańców ul. Bugaj.

W bieżącym tygodniu udała się do burmistrza delegacja mieszkańców i właścicieli domów przy ul. Bugaj, złożona z pp. Piotrowskiego, Ząsepy, Dłubaka i Niemca i przedstawiła żądania mieszkańców uchwalone na zebraniu dzielnicowym. Żądania te są następujące: oświetlenie tej ulicy, zaprowadzenie stróża nocnego i poprawa chodnika. Delegacja wyszła z tego założenia, że skoro właściciele domów opłacają specjalne podatki latarniowe i na stróża nocnego, to magistrat jest obowiązany jedno i drugie zaprowadzić a temsamem jednakowo traktować mieszkańców wszystkich dzielnic. Jeżeli zaś chodzi o chodnik, to delegacja stanęła w obronie setek dzieci szkolnych, uczęszczających tak do szkół powszechnych jak i do szkoły średniej, które brną w porze słotnej po kolana, a które niejednokrotnie muszą starsi z błota wyciągać.

Burmistrz Starostecki przyrzekł wypełnić wszystkie żądania w krótkim czasie. Mieszkańcy ul. Bugaj z niecierpliwością czekają na spełnienie przyrzeczenia.

Sprzedż znaczków. Z inicjatywy K. O. P. w dniu 27-X w sali Macierzy odbyło się zebranie w sprawie urządzenia ulicznej sprzedaży znaczków w niedzielę 30 b.m. jak również i sprzedaży chorągiewek, zamiast światła na groby w dniu Wszyst. Świętych.

Dochód przeznaczony na dary dla żołnierza polskiego.

Ostrożnie z amerykańskimi papierosami.

Dokonana z polecenia Warsz. T-owa Współdzielczego w laboratorium

d-ra S. Serkowskiego analiza tytoniu amerykańskiego kilku firm wykazała zawartość 0,65% opjum, zaś w papierosach zawartość opjum wynosi 0,07%, oprócz tego okazało się z analizy, że tytoń amerykański zawiera nadmierny procent nikotyny od 2,64% do 2,91%.

Domieszka do tytoniu opjum jest nowotworem dotąd niepraktykowanym, narkotyk ten staje się niebezpiecznym, gdyż palacze łatwo do niego przyzwyczajają się i czują potrzebę używania tylko tytoniu, zaprawionego opjum. Faktem już stało się, że popyt na wyroby amerykańskie tytoniowe, mimo ich szkodliwości na zdrowiu, w stolicy jest nadzwyczaj wielki, — do naszego miasta nadeszły też większe transporty amerykańskich wyrobów.

Sprawozdanie z loterii fantowej. Staraniem Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w dniu 10 października r. b. urządzona została w Radomsku na placu Straży Ogniowej loteria fantowa, połączona z zabawą na rzecz Gospody Żołnierskiej i Bursy im. T. Kościuszki. Czysty zysk z loterii i zabawy wyniósł 23.129 mk.

Wszystkim ofiarodawcom fantów Zarząd Okręgowy P. M. S. składa najserdeczniejsze podziękowanie, jak również W W. Paniom i Panom za tak czynny współdziałanie w urządzeniu loterii.

Zmiana firmy. Magazyn konfekcji będący własnością p. Z. Ruszkowskiej nabył p. L. Bartnik. — Długoletnie doświadczenie p. B. zdobyte zagranicą daje gwarancje utrzymania magazynu na należytych poziomach, który tu jako jedyna placówka chrześcijańska cieszyć się będzie poparciem społeczeństwa.

Brak deszczów. Właściciele podmiejskich pól i ogrodniczy uskarżają się na brak deszczów, wskutek czego stan zasiewów ozimych nie przedstawia się tak jakby to należało.

Odpowiedzi Redakcji.

P. D-rowsi J. Sabrańskiemu, naczelnikowi lekarzowi san. ezołówki № 18. Dziękujemy za słowa zachęty i za przewrzczone współpracownictwo.

Dyrekcja Gimnazjum St. Niemca w Radomsku podaje do wiadomości, że nauka dla uczniów klasy VI, VII i VIII rozpocznie się zaraz po Wszystkich Świętych. Uczniowie kl. VI zgromadzą się w dniu 3 listopada o godzinie 2 po południu w budynku przy ul. Częstochowskiej. Uczniowie klasy VII i VIII będą zawiadomieni osobno o terminie rozpoczęcia nauki.

**KUP PREMJOWKĘ
w sobotę wygrasz!**

Nowy rozkład pociągów osobowych odehodzących z Radomska

W STRONĘ SOSNOWCA		W STRONĘ WARSZAWY	
Kurjer	3 m. 4 w noey	Kurjer	4 m. 25 w noey
"	6 m. 23 po południa	"	11 m. 20 rano
zwykły	1 m. 39	zwykły	4 m. 55 po południu
"	5 m. 45	"	9 m. 19 rano, tylko do Piotrkowa
mieszany	10 m. 32 rano (wołowy)	mieszany	6 m. 57 wiecz. (wołowy)
Ekspedycja Towarowa czynna 8—12 rano		— 2—4 po poł.	

Po przyjeździe do Warszawy radzimy zaraz zaopatrzyć się w bilet powrotny w miejskiej Stacji na ul. Miodowej.

W następnym № zamieścimy godziny przyjęć w urzędach powiatowych.

Kooperatywa „RZEMIEŚLNIK”

przeniesiona z lokalu Resursy Rzemieślniczej do sklepu przy ul. Brzeźnickiej № 6 (gdzie poczta).

Sklep został zaopatrzony w odpowiednią ilość towarów różnych, jako-to: trykotaże zimowe, kalosze, mydła zwyczaj. i toaletowe, skórę twardą, cholewki damskie, sól w większej ilości, krochmal, boraks i t.p.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.



A. SZEWCZYK, w RADOMSKU

ul. Krakowska № 7.

Fabryka lemoniady owocowej
i wody sodowej

za pomocą najnowszych urządzeń
technicznych.

JEDYNA FIRMA CHRZEŚCIAŃSKA

Magazyn konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej

J. BARTNIK

ulica Kaliska № 13.

Posiada na składzie bogaty wybór konfekcji i przyborów krawieckich.

CENY PRZYSTĘPNE.

Składnica węglowa

przy Stowarzyszeniu Rzemieślniczym
posiada koks i węgiel

dla przemysłu drobnego i rzemiosła,
nabywać można większe ilości na
okresy miesięczne, wedle norm
zatw. przez Min. Przem. i Handlu.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami

w Radomsku, ul. Powiatowa № 2.

podaje do wiadomości pp. Pracodawców, że
posiada w swej ewidencji wszelkiego rodzaju
pracowników poszukujących pracy.

Zakład Pieczętarsko-Grawerski

W. LACHOWSKIEGO

ul. Krakowska № 44.

Wykonywa pieczęcie metalowe,
kauczukowe, fac-simile i t. p.
po cenach przystępnych.

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA PIOTRA GENEROWICZA

w Radomsku, ul. Kaliska 32.

Wykwintne fasony ostatniej mody.

Firma moja odznaczona została medalem złotym i listem
pochwalnym na wystawie międzynarodowej w Rzymie.
Mimo drożyzny skór — ceny umiarkowane.

Hotel „Polonia” i Restauracja pierwszorzędna

Stefana Wolniaka

w Radomsku, ul. Kaliska 13.

Śniadania, obiady, kolacje,
kuchnia wzorowa

Wybór trunków krajowych i zagranic.

PRALNIA CHEMICZNA „HYGIENA”

przy ul. Brzeźnickiej № 6 (gdzie poczta).

Przyjmuje wszelkie rototy w zakres mej specjalności wchodząc.

CENY UMIARKOWANE.

ZAKŁAD STOLARSKI L. SZABLEWSKI

ul. Przedborska № 34.

Współpracownik fabr. B-ci Thonet
w charakterze majstra wydziału
wiedeńskich mebli.

Specjalność wykwintnych robót.

Zakład rymarsko-tapicerski Stanisława Kruszyńskiego

ul. Brzeźnicka № 6.

Wykonuje wszelkie roboty
galanteryjno-rymarskie
pocenach b. przystępnych.

Magazyn i pracownia obuwia Alojzego Pijałkowskiego

przy ul. Kaliskiej 2

ma na składzie oraz wykonuje
na zamówienia wykwintne obuwie
damskie i męskie.

Pracownia sukien damskich i okryć

JULJI BERG

Mistrzyni Cechu Krawieckiego
w Warszawie

obecnie w Radomsku
ul. Przedborska № 19
w oficynie I piętro.

Chrześcijański Zakład Malarski
i Pracownia Szyldów
Jana Herszkiewicza
w RADOMSKU
Hotel Polski.

ZAKŁAD CEMENTOWO-PIASKOWY ADAMA JĘDRZEJCZYKA

ul. Strzałkowska № 29.

Poleca rury studzienne i kanalizacyjne w dowolnych
rozmiarach. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres
tego wchodzące.

BUFET-RESTAURACJA NA STACJI KOLEJOWEJ

M. SKIERSKI

b. współpracownik Międzynarodowego T-wa syp.-restauracyjnych wagonów

Poleca oryginalne francuskie i węgierskie wina,
likieri, koniaki i t. p. Kuchnia pierwszorzędna.

CENY PRZYSTĘPNE.

Gabinet Dentystyczny JANA LIGEZY

przy ul. Częstochowskiej № 9.

Czynny od g. 9-12 rano i od 2-6 po poł.

Drobne ogłoszenia.

Kooperatywa Intel. w Warszawie
poszukuje do nabycia większej ilości
owoców; bliższe wiadomości w Redakcji.

Ważne dla Straży Ogniowych.
Jest do nabycia 2 kołowa sikawka uży-
wana przedwojennej roboty. Wiado-
mość w Redakcji.

Łączniki i prądownice metalowe
do sikawek są do nabycia. Zgłaszać w
Redakcji dla „Esa”.

Stare szyldy cynkowe w różnych
rozmiarach, tanio do nabycia w za-
kładzie malarskim Jana Herszkiewicza,
Hotel Polski, Radomsko.

Okazja. Do sprzedania powóz w
dobrym stanie, lekki. koła obwodowe,
—para chomąt mało używanych i sio-
dło angielskie. Towar przedwojenny,
wykonanie solidne. Wiadomość w za-
kładzie rymarskim Kruszyńskiego, Brze-
źnicka № 6 (gdzie poczta).


Kasę używaną ogniotrwałą kur-
pimy. Stowarzyszenie Rzemieślnicze w
Radomsku.

Maszynę do pisania kupimy. Ofer-
ty składać w redakcji.

Aparat telefoniczny w dobrym
stanie kupię, oferty dla „Przemysłowca”.

Mechaniczny zakład wyrobów
stolarskich i budowlanych
A. Waszkiewicz i S-ka
w Radomsku.

Wyrabia wszelkie meble w zakres
stolarstwa wchodzące.

 **KUP**
Miljonówkę Państwową

masz szansę zostać bogaczem
sprzedaż w Kooperatywie
„RZEMIEŚLNİK” 